

Magdalena MOMOT¹

ASPEKTY WYKORZYSTANIA HIPNOZY ORAZ KOMUNIKACJI POZAWERBALNEJ W UJĘCIACH PSYCHOTRONICZNYM I PSYCHOMANIPULACYJNYM

Słowa kluczowe: psychotronika, broń psychotroniczna, hipnoza, komunikacja pozawerbalna, metody psychomanipulacji, MKUltra

STRESZCZENIE

Zbadanie potencjału wykorzystania broni psychotronicznej oraz stworzenie panelu do dyskusji nad tym zjawiskiem również w ujęciu psychomanipulacyjnym w znaczącym stopniu przyczyni się do rozwoju nauki, dając nam nowoczesne spojrzenie na broń XXI wieku. Już sama wiedza o odnośnię siły rezonansu emocjonalnego pomiędzy zwolennikami ujęcia psychotronicznego a ujęcia psychomanipulacyjnego wskazuje na jej potencjał badawczy. W temacie broni psychotronicznej walczą o szczególną uwagę dwa stanowiska. Pierwsze wyjaśnia, że jednym z wyraźniejszych powodów utrzymania polityki tajemnicy w odniesieniu do wykorzystania broni psychotronicznej jest to, że rządy krajów stosujących tą broń mogą być bezkarne z powodu braku systemu obrony w tym zakresie². Z drugiej strony stanowisko sceptyków w ich naukowym rozumieniu jest zdania, że psychotronika jest zręczną manipulacją, a więc mieści się w ramach psychomanipulacji.

Wstęp

Choć prowadzenie niejawnych badań nad zjawiskami psychotronicznymi od lat 80. XX w USA oraz na obszarze wpływów byłego ZSRR jest faktem, a amerykańscy i rosyjscy oficerowie służb ujawniają coraz to nowsze informacje dotyczące eksperymentów, których mieli być świadkami, temat wykorzystania broni psychotronicznej zdaje się być wciąż marginalizowany w aspekcie nauk o bezpieczeństwie. Nasilający się konflikt pomiędzy zwolennikami podejścia psychotronicznego a tymi,

¹ Wydział Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Sztuki Wojennej.

² M. Babacek, *Bronie do zdalnej kontroli mózgu*, „Nexus” 2005, nr 4 (42).

dla których temat jest stricte powiązany z psychomanipulacją, zdaje się zabierać przestrzeń do badań nad możliwością użycia powyższego zjawiska.

Faktem jest również kontrowersyjność psychotroniki jako nauki, głównie w aspekcie niedopasowania jej do zasad logiki Artystotelesa, skupiając jednocześnie podejścia bliższe fizyce kwantowej czy parapsychologii oraz zązębiającej się niekiedy z mistycyzmem.

Zważywszy na ciągły postęp cywilizacyjny naszego świata czy danego narodu bądź regionu, aby zapewnić podstawę bezpieczeństwa, nie należy dopuszczać do opóźnienia czy nierównowagi z otoczeniem, gdyż taki stan sam w sobie stanowi zagrożenie³.

W dziele pt. *Sztuka wojny*, w rozdziałach *Konwencjonalność i niekonwencjonalność* oraz *Materia i jej brak* spotykamy się z poglądem, że jednym z czynników pozwalających na wygranie wojny jest pozbycie się formy. Jest to zgodne z naukami taoizmu, głoszącymi, że to co nie ma formy nie ma też nazwy. Sun Tzu zaleca, aby przez fortele, sekretne działania oraz techniki dezinformacji zakłócić i przerwać przeciwnikowi skuteczną realizację taktyki ataku oraz obrony. Sun Pin w tej samej książce, oprócz wyjaśnienia powyższej doktryny, przybliży ją za pomocą argumentów, dochodząc do wniosku, że [...] *kiedy niekonwencjonalne zostało zainicjowane i nie ma na nie reakcji, wtedy zostanie osiągnięte zwycięstwo. Kto ma w nadmiarze nieklasycznego, odniesie miazdzące zwycięstwo*⁴. Mając na uwadze, że mówimy o sytuacji, gdzie obydwie ze stron mają wyrównane siły lub przeciwnik uzyskuje przewagę, ważnym aspektem bezpieczeństwa państwa wydaje się być skonstruowanie własnej strategii w aspekcie broni psychotronicznej.

W niniejszym artykule postaram się przybliżyć podstawy konfliktu w definicyjnym ujęciu sprzeczności interesów oraz pośrednio wskazać drogę możliwych przestrzeni do dialogu, które pozwoliłyby ukierunkować przyszłe koncepcje wykorzystania psychotroniki, roboczo nazwanym przeze mnie szerokim podejściem do problemu, przez co rozumiem: *uwzględniającym podejście psychotroniczne oraz psychomanipulacyjne*.

Hipnoza

Praktyczne zastosowanie hipnozy do celów m.in. terapeutycznych (głównie terapie uzależnień), medycznych (np. walka z bólem), scenicznych czy w krymi-

³ R. Jakubczak, J. Flis i in., *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku. Wyzwania i strategię*, Bellona, 2006, s. 19.

⁴ T. Sun, P. Sun, *The Complete Art Of War*, Oxford University Press, 2004, s. 271.

nalistycy rozbudziło w służbach specjalnych, głównie wywiadzie, zainteresowanie wykorzystaniem przedmiotu do celów militarnych. Potencjalnie przydatne z punktu widzenia takich służb są np. możliwość ukrycia prawdy w trakcie przesłuchań z użyciem tortur lub substancji psychoaktywnych (jak skopolamina lub MDA), wytworzenie w podświadomości osoby hipnotyzowanej błędnego przekonania o prawdziwości konkretnych informacji (np. fałszywe alibi, gdy potrzeba stworzenia tzw. *przykrywki*) lub poddania kogoś hipnozie w celu wytworzenia sugestii posthipnotycznych programujących konkretne zadania. W historii badań nad hipnozą te same cele próbowano osiągać również przy pomocy łączenia hipnozy z substancjami psychoaktywnymi lub tylko przy ich pomocy.

Jedno z głównych pytań, na które starały się odpowiedzieć służby brzmiało: Czy możliwe jest wytworzenie silnych sugestii posthipnotycznych obejmujących wykonanie czynności sprzecznych z logiką i uświadomioną wolą zahipnotyzowanego? Dowody na potwierdzenie możemy znaleźć w odtajnianych systematycznie dokumentach CIA, z których część obejmowała projekt MKUltra. Opisane są tam przypadki wykorzystania seksualnego lub gwałtu z użyciem hipnozy, a nawet dokonano próby wykorzystania sugestii posthipnotycznej w celu symulowanego morderstwa. Opis przedstawia przypadek próby odebrania życia koleżance przez dziesięcioletnią kobietę. Eksperyment zakończył się sukcesem, kobieta pociągnęła za spust, jednak pistolet nie został nabyty⁵.

Hipnoza, oznaczająca z języka greckiego 'sen', najczęściej jest definiowana jako stan półświadomości pomiędzy czuwaniem a snem⁶, przy czym badacze zajmujący się zagadnieniem hipnozy są zgodni co do istotnej różnicy między stanami hipnozy oraz snu, na co zwraca się uwagę z racji mylącej greckiej etymologii⁷. Za Encyklopedią PWN, hipnoza – to *sztucznie wywołany stan obniżonej świadomości, podobny do snu, w którym usypiany poddaje się sugestii hipnotyzera; odmianą h. jest autohipnoza*.

Ernest Meckelburg, który zajmuje się m.in. badaniem możliwości wykorzystania hipnozy do celów militarnych potwierdza, iż w przypadku hipnozy nie mamy do czynienia z formą snu, lecz z odmiennym stanem świadomości. Według niego stan hipnozy różni się od stanu czuwania poprzez jego obiektywną ocenę. Jest on zdania, iż obiektywizacja subiektywnego odczucia następuje dopiero przez działanie zahip-

⁵ Dokumentacja przesłuchań Komisji Senackiej do spraw MKUltra (ang.) [dostęp: 20.06.2018].

⁶ K. Tepperwein, *Wyższa szkoła hipnozy. Hipnoza-autohipnoza. Praktyczne porady dla każdego*, Wydawnictwo KOS, Katowice 2005.

⁷ J.H. Gruzelier, *Redefining Hypnosis: Theory, Methods and Integration*, „Contemporary Hypnosis” 2000, Vol. 17, nr 2, s. 51–70.

notyzowanego lub terapeuty. Świadczyć o tym może m.in. fakt, że znane są przypadki, kiedy pod wpływem hipnozy rozpoznawano lub odnajdywano przedmioty czy zdarzenia, które nie były dostępne podczas stanu zwykłego czuwania⁸. Według wielu innych uczonych wynika to z faktu, iż podczas hipnozy niejako *rozmawiamy* z podświadomością, pokonując barierę świadomego postrzegania. Według głównych założeń koncepcji psychoanalitycznych Freuda to właśnie w podświadomości zakorzenione są nasze przekonania.

Mimo, iż od niemal początkowego okresu badań nad hipnozą zdawano sobie sprawę z niejednorodności tego zjawiska, pierwszą osobą, która podjęła się rozróżnienia poszczególnych mechanizmów prowadzących do transu hipnotycznego był Julian Ochorowicz w nieprzetłumaczonej do dziś na język polski rozprawie *Hypnotisme et Mesmerisme* (1911 r.). Wyróżnia się w niej cztery rodzaje mechanizmów, które odpowiedzialne są za powstawanie stanów hipnozy:

- katapleksję (nie mylić z katalepsją) – zjawisko ogólne lub częściowe, wywołane rodzajem strachu;
- ideoplastię – stan wywołany na podstawie samego wyobrażenia skutków mających nastąpić;
- hipnotyzm (w zwężonym znaczeniu) – jako odurzenie senne wywołane przez zmęczenie jednego ze zmysłów i nieruchomość ciała, zachowując przy tym skupienie uwagi;
- mesmeryzm – lub inaczej *zwierzęcy magnetyzm*, który polega na oddziaływaniu fizycznym między organizmami⁹.

Traktując powyższy podział jako teoretyczny należałoby dodać, iż w praktyce mechanizmy te działają najczęściej jednocześnie, jak choćby w przypadku lekarza zlecającego pacjentowi patrzeć się w błyszczący punkt oraz sugerującego jednocześnie poczucie ociężałości, poprzez co uruchomione zostają stany zarówno hipnozy, jak i ideoplastyczne¹⁰.

Julian Ochorowicz tłumaczy pojęcie hipnozy jako rozmaite stany, w jakie popadają osoby hipnotyzowane, oraz różne sposoby ich wywoływania. Innymi słowy wywołanie stanu hipnozy może wiązać się z kilkoma odmiennymi mechanizmami w psychice oraz organizmie osoby hipnotyzowanej¹¹.

⁸ E. Meckelburg, *PSI-Agenten. Die Manipulation unseres Bewußtseins*, F. A. Herbig Verlagsbuchhandlung GmbH, Monachium 1994, s. 77.

⁹ L.E. Stefański, M. Komar, *Od magii do psychotroniki czyli Ars magica*, Bellona, 1996, s. 149–151.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

Na gruncie wielu prób zdefiniowania istoty hipnozy, jedną z wnikliwszych wydaje się być ta zaproponowana przez polskiego autora książek z dziedziny parapsychologii, Lecha Emfazego Stefańskiego, w której czytamy, że błędem jest powszechne twierdzenie, iż hipnoza jest stanem wywoływanym pod wpływem działania sugestii. Takie stanowisko panowało przez kilkadziesiąt lat, począwszy od czasów Bernheima – wybitnego badacza hipnozy z końca XIX wieku. Przeciwno temu stwierdzeniu wystąpił jako pierwszy dr Albert von Schrenck-Notzing stwierdzając, że istnieją osoby, które zarówno łatwo ulegają hipnozie, jak i są odporne na sugestie oraz, że w jego rozumieniu hipnozy głębokość stanu hipnotycznego nie zawsze jest proporcjonalna do stopnia podatności na sugestie¹².

W związku z niejednorodnością pojęcia hipnozy, narastają kontrowersje co do jej praktycznego zastosowania, czemu nie pomaga fakt, że mimo najbliższego wydawałoby się powiązania ze światem nauk konwencjonalnych (np. psychoanaliza) wielu uczonych wciąż kategoryzuje ją w ramach magii czy mistycyzmu. Wydaje się tym bardziej potrzebnym stworzenie oszczędnej i prostej w zrozumieniu definicji zjawiska, co niestety nie leży w moich kompetencjach. Postaram się w zamian przybliżyć istotę zjawiska hipnozy, pojmanego przez obie strony konfliktu oraz nakreślić strategię obrony.

Jak już wspomniano, można roboczo przyjąć, że hipnozą nazwiemy pewien rodzaj odmiennego stanu czuwania. Świadomość jest mocno w cieniu, wyciszona, jednak zostaje. Proszę sobie wyobrazić, że w warunkach normalnych treści świadome górują nad nieświadomymi, w hipnozie natomiast przenosimy uwagę na inny kanał, jednak podstawowy niejako *leci w tle*.

Podczas hipnozy nieświadomość w postaci sumy wszystkich istniejących, jednak niedostępnych dla świadomości treści, przemieszcza się ku wyższym pokładom *psyche*, oddziałując na wypartą świadomość stanu czuwania. Reakcja taka skutkuje tym, że treści psychiczne ukryte w nieświadomości wydostają się do świadomości, czyli nijako *na powierzchnię*¹³.

Stale pojawiają się opinie, że zjawiska hipnotyczne można zaobserwować również u osób nie znajdujących się w transie. Kwestiami do wyjaśnienia przy takim poglądzie są przypadki, kiedy zahipnotyzowane małe dziecko, które nie mając pojęcia jak zachowuje się osoba zahipnotyzowana, wchodzi w głęboki trans hipnotyczny czy zjawisko autohipnozy. Również hipoteza dysocjacyjna wysunięta przez Pierre'a Janeta, francuskiego psychiatrę, a opierająca się na założeniu, że w określonych okolicznościach może dochodzić do spontanicznego wyzwalań się prądów świadomości oraz automatycznego ujawniania określonych oddziaływań, posiada

¹² Tamże.

¹³ E. Meckelburg, *PSI-Agentenop...*, s. 78.

pewne braki. O ile dysocjacja odgrywa istotną rolę w stanie amnezji przy głębokiej hipnozie, o tyle nie ma znaczenia przy lekkim stanie hipnozy. Nieświadomość zapamiętuje również wszystkie bodźce, które na nas oddziałują i są związane z wydarzeniami, w których uczestniczymy¹⁴.

Telepatia

Telepatia, zawdzięczająca nazwę od greckich słów *tele* (daleki) oraz *patheia* (uczucie), to według najczęściej stosowanej definicji *ogólnie pojęta możliwość komunikacji pomiędzy formami życia bez użycia żadnych znanych człowiekowi zmysłów*¹⁵.

Pozacywilne możliwości zastosowania telepatii zdają się być szersze niż w przypadku hipnozy, a według badacza Ernesta Meckelburga listę tę można przedłużać w nieskończoność, włączając połączenie telepatii z hipnozą. Współcześnie prowadzi się badania nad wykorzystaniem komunikacji pozawerbalnej do poniższych celów pozacywilnych¹⁶:

- w celu zapewnienia łączności między oddziałami wojskowymi, która pozbawiona będzie zakłóceń oraz niezależna od energii. Przede wszystkim chodzi o łączność w sytuacjach kryzysowych pomiędzy mobilnymi systemami bojowymi;
- do śledzenia wroga (warto tu wspomnieć projekt SADDOR przy wykorzystaniu satelity);
- do kontroli komunikacji werbalnej przeciwnika np. na temat jego zamiarów. Praktycznie wyglądałoby to następująco: na drodze telepatycznej toczy się rozmowa między osobami 1 i 2, medium (3) uzyskuje informację o treści tej komunikacji;
- dzięki urządzeniom psychotronicznym wzmacniającym własne sygnały mentalne oraz dzięki samej telepatii można by doprowadzić do przepływu komunikacji drogą telepatyczną przeciwnika;
- wpływanie na znane osobistości, czyli tzw telehipnoza, dla przykładu można by powodować, że polityk, dowódca, ekonomista podejmie niekorzystną dla swojego państwa decyzję, bądź podważyć jego zaufanie, zlecać akty sabotażu itp. Celem jest pokojowe przejście potencjału przeciwnika.
- w celu wpływania na drodze telepatycznej na oddziały wojskowe oraz zbiorowiska ludzi, co ma prowadzić do wprowadzenia w błąd, wywołania strachu oraz uczucia

¹⁴ Tamże, s. 79.

¹⁵ R. Weiss, *Mind Over Matter: Brain Waves Guide a Cursor's Path*, Washington Post, 2004.

¹⁶ E. Meckelburg, *PSI-Agenten...*, s. 94.

- obojętności, zaburzenia uwagi, doprowadzenia do buntu i zamieszek, dokonania aktów sabotażu, terroru, obniżenia poziomów moralnych. Oddziaływanie tego rodzaju mogłoby być długoterminowe oraz łączyć się z innymi destrukcyjnymi poczynaniami w kraju przeciwnika, jak propaganda, demoralizacja, wpływ na wzrost zażywania środków odurzających wśród młodzieży oraz wpływanie na wzrost przestępczości);
- w celu wywoływania u konkretnej osoby lub całej grupy na drodze telepatycznej zaburzeń psychicznych, co pozwoliłoby rozbić społeczeństwo w celu przejścia go. Powyższy proces może odbywać się na ścieżce telehipnozy, gdzie za pomocą sugestii wywołuje się depresję, poczucie strachu przed życiem, lęki, myśli samobójcze, hipochondrię itd.
 - do sterowania własnymi zasobami ludzkimi na drodze telepatycznej, które wykonują zadania szpiegowskie związane z podsłuchem, zleceniami zabójstw, sabotażem na drodze wywoływania wspomnień dotyczących treści sugestii, jakimi zostali poddani w czasie szkolenia;
 - w celu wyszkolenia własnych żołnierzy działających na terenie przeciwnika, co powinno uniemożliwić jemu zdobycie informacji od danej osoby; kolejnym celem byłoby usuwanie przez wybranych hipnotyzerów założonej przez przeciwnika hipnoblukady oraz umożliwienie przepływu informacyjnego w świadomości złapanego szpiega (zapory tego rodzaju można przełamać przy pomocy jednoczesnej stymulacji wybranymi substancjami narkotycznymi);
 - jako telehipnotyczne przeprogramowywanie oraz nakłanianie do współpracy żołnierzy wroga; mówimy o sytuacji, która w kulturze nazywa się *praniem mózgu*.

Stanowisko krytyków psychotroniki

Jednym z najbardziej znanych krytyków zjawisk paranormalnych (a więc włączających psychotronikę) jest amerykański iluzjonista oraz sceptyk Randall James Hamilton Zwinge, znany jako James Randi. Wśród naukowców zasłynął głównie jako demaskator niektórych twierdzeń o zjawiskach nadprzyrodzonych (paranormalnych, psychotronicznych, okultystycznych), które określił zbiorowo jako *trele-morele*, głównie dowodząc przekłamań podczas prezentacji wyników badań prof. Jacques'a Benveniste'a, które dotyczyły skuteczności działania homeopatii z roku 1994. Firma, która podjęła się finansowania badań, jest francuskim przedsiębiorstwem produkującym środki homeopatyczne.

J. Randi jest również założycielem fundacji James Randi Educational Foundation, która od 2015 roku oferuje nagrodę w wysokości 1 mln dolarów osobie, która

wykaże obiektywny dowód (stosując się do wytycznych fundacji oraz zawierając kontrakt omawiający szczegóły) jakiegokolwiek zjawiska paranormalnego przy udziale osób niezależnych od fundacji. Doczytując jednak szczegółowo wytyczne, można by polemizować z powyższym zapisem, m.in. Jeśli chodzi o sformułowania jakiegokolwiek zjawiska paranormalnego, kiedy w jednym z punktów wyklucza się niektóre z nich oraz fakt, że fundacja ma prawo nie dopuścić do testów zgłaszającego się, jak w przypadku Rico Kolodzeya, który po zgłoszeniu się z twierdzeniem, że jest w stanie przeżyć długi czas bez wody i jedzenia oraz prosząc o test wstępny miał usłyszeć, że „i tak jest kłamcą i oszustem”, a jego zdolności nie zostaną zweryfikowane¹⁷.

James Randi, który utrzymuje, że demaskacją zjawisk nadprzyrodzonych zajmuje się od ponad trzydziestu lat, sformułował listę dwudziestu punktów, będących próbą manipulacji, które jego zdaniem powtarzają się przy niemal każdym prezentowanym przez niego zjawisku nadprzyrodzonym¹⁸:

1. Powszechne jest twierdzenie, że dana osoba nie szuka korzyści materialnych lub też sławy, co daje zaprzeczenie dla motywu oszustwa.

Jako przykład podaje siostry Fox, które dały początek spirytyzmowi, miały z związku z tym kłopoty zamiast pożytku materialnego. Dziewczęta według dostępnych informacji doprowadziły do tego stukając palcami u stóp, nieświadomie konsekwencji. Nie wzięto pod uwagę ich cech osobowościowych czy też zwykłej przyjemności, a przyjęto, że kryterium prawdziwości oprze się na wykazaniu bez interesowności w kwestii pieniędzy czy rozgłosu.

2. Dana osoba wykazuje się brakiem znajomości niezbędnych technik, które mogłyby pomóc jej w osiągnięciu efektu, który ukazuje.

J. Randi podpira to stanowisko przypadkiem Elsie i Frances, dzieci, których przypadek opisuje szerzej w dalszych rozdziałach, a których z racji wieku nie podejrzewa się o zręczne posługiwanie aparatem fotograficznym bądź zdolność wykonania papierowych wycinanek, co według J. Randiego po przanalizowaniu rzetelności okazało się sztuczką. Sprawa pochodzi z 1920 roku, kiedy to jedna z londyńskich gazet drukuje kilka fotografii przedstawiających elfy. Dziś wiemy, że wydaje się to śmiesznym, jednak w tamtych czasach wierzono, że natrafiono na zjawisko niekonwencjonalne. W sprawę zaangażował się twórca postaci Sherlocka Holmes'a, sir Artur Conan Doyle, a po przeprowadzeniu badań łącznie z opiniami ekspertów potwierdzono autentyczność fotografii. J. Randi przedstawia na tym przykładzie błędną metodologię naukową zjawisk parapsy-

¹⁷ P. Cielebiaś, *Milion dolarów za cud*, <http://strefatajemnic.onet.pl/ezoteryka/milion-dolarow-za-cud/2b363> [dostęp: 06.2018].

¹⁸ J. Randi, *Däniken, tajemnica Syriusza, parapsychologia i inne trele-morele*, tłum. Z. Kubasia, Pandora Books, Norfolk 1994.

chologicznych. W skrócie sprawa wróżek z Cottingley, bo tak została nazwana, dotyczyła serii pięciu zdjęć, które zostały wykonane przez młode kuzynki, Elsie Wright oraz Frances Griffiths (w chwili wykonania dwóch pierwszych zdjęć Elsie miała 16, a Frances 9 lat). W 1920 roku sir Arthur Conan Doyle wykorzystuje fotografie do zilustrowania swojego artykułu dotyczącego wróżek, co spotyka się z różnym, kontrowersyjnie odmiennym odbiorem. Zainteresowanie sprawą powróciło dopiero w roku 1966, kiedy reporter Daily Ekspres odnalazł Elsie, a ta wyznała, że w jej przekonaniu sfotografowała własne myśli. O sfalszowaniu fotografii przez wycięcie postaci z popularnej w tamtych czasach książki dla dzieci świat dowiedział się w 1980 roku. Choć dziewczynki przyznały się do oszustwa, Frances utrzymywała, że ostatnia fotografia jest prawdziwa¹⁹.

J. Randi zarzuca również jednemu z najsłynniejszych rosyjskich mediów, Ninie Kułaginie, używania zwykłych, prestidigitatorskich sztuczek, wskazując przy tym na jej wizerunek niewykształconej wieśniaczki.

3. Wypowiada się opinii, że dana osoba nie wypada korzystnie w teście sprawdzającym jej umiejętności oszustwa.

Tu znowu za przykład posłużyły badania Gardnera dotyczące Elsie i Frances, pisząc, że naukowiec twierdził, iż sam sprawdzał zdolności rysunkowe Elsie i doszedł do przekonania, że nie są to postacie elfów widoczne na zdjęciach, ponieważ te narysowane przez dziewczynkę z pamięci były niepodobne, nudne oraz bez polotu. Jako kolejny przykład służą badania francuskiego naukowca Charles'a Crussarda, który przyglądał się fenomenowi zginania prętów siłą psychiki przez Jeana-Pierra Girarda. Badacz jako argument podał, że testując siłę fizyczną swojego podopiecznego zaprzeczył, by ten był w stanie zgiąć w ten sposób żelazne pręty.

4. Jakiegokolwiek błędy występujące podczas wykonania badania czy też sprzeczności w relacjach są świadectwem autentyczności badanego zjawiska, ponieważ oszust nie byłby w stanie zrobić tak podstawowych błędów.

J. Randi podpira ten punkt stwierdzeniem, że gdyby pierwsza fotografia wykonana przez Elsie była oszustwem, to ta powiedziałyby Frances, aby skierowała wzrok na elfy, nie zaś w obiektyw. W innym przypadku, gdyby młodsza kuzynka patrzyła na elfy, fotografię uznano by za naturalną. W obu przypadkach Frances jest na wygranej pozycji. Podobny przypadek Randi odnajduje w przewidywaniu jakiegось zdarzenia przez Jeane Dixon, zarzucając jej, że w przypadku niepotwierdzenia jej wizji, oklaskuje się ją za to, że była uczciwa i podjęła wysiłek spojrzenia w przyszłość.

¹⁹ *The Mystery of the Cottingley Fairies*, <https://www.scienceandmediamuseum.org.uk/learning>, National Media Museum [dostęp: 20.06.2018].

5. Jako potwierdzenie na autentyczność danego badania, które zgadza się z innymi o których donoszono już wcześniej, cytuje się właśnie te wcześniejsze.

Badaczom, którzy analizowali sprawę autentyczności elfów nie przyszło do głowy, iż fakt, że ubrania oraz wielkość sfotografowanych postaci zgadzają się z informacjami zawartymi w książkach, nie musi stanowić weryfikacji zdjęć, a np. argument świadczący o wzorowaniu się na źródłach. J. Randi podaje tu jako drugi argument iluzjonistę oraz zginacza łyżeczek Uriego Gellera, kiedy wielu parapsychologów odmówiło mu wiarygodności sugerując się tym, że literatura przedmiotu nie znała dotąd takiego przypadku.

6. Zaprzecza się stanowisku krytyków, twierdząc, że przedstawiają oni niewystarczające i złe jakościowo argumenty dotyczące doniesieniom o zjawiskach paranormalnych.

J. Randi dodaje pod powyższym punktem komentarz, że często jest to prawdą. Za przykład służy mu argument sugerowania przez niektórych sceptyków, że zdjęcia elfów mogłyby powstać w studio, a tłem była malowana dekoracja, na co Gardner sfotografował ów plener, niszcząc ich zarzuty. To samo tyczy się opinii, że Geller mógł zginać metalowe łyżeczki przy użyciu środków chemicznych, laserów bądź magnesów, co według Randiego razi znawców tematu, a sceptykom zabiera wiarygodność.

7. Podaje się przykłady poparcia zjawisk nadprzyrodzonych przez wybitne osobistości o wyrobionym prestiżu, mające w dorobku akademicką karierę itp., tak aby nie sposób było kwestionować ich opinii.

J. Randi podaje, że jedyną przyczyną, dla której wiele osób akceptowało bądź wciąż akceptuje elfy z Cottingley jest osoba Conana Doyle'a. Autor podaje również dosyć odważny, lecz nie poparty konkretnymi przykładami pogląd, że współcześnie wielu fizyków atomowych, astronautów, polityków czy popularnych koryzysta z posiadanego autorytetu, aby skomentować dane zjawisko, na którego istocie się nie zna.

8. Uwiarygodnieniem zjawisk nadprzyrodzonych mają być wypowiedzi tak zwanych ekspertów.

Ekspertami mającymi zbadać wiarygodność w sprawie elfów byli Snelling, Gardner oraz Hodson, z czego wszyscy trzech chcieli ponoć, aby zdjęcia były prawdziwe. Jako drugi przykład podaje Randi Wilbura Franklina specjalistę z zakresu metalurgii ze Stanowego Uniwersytetu w Kent, który badając sprawę U. Gellera wyraził pozytywną opinię co do wystąpienia w jego przypadku zjawiska nadprzyrodzonego. Autor podaje, że jego opinia była szeroko cytowana, znacznie rzadziej od wycofania poparcia po wnikliwszej analizie. Randi przekonuje, że Franklin był od początku nastawiony do eksperymentu pozytywnie.

9. Wszelkie krytyczne opinie ekspertów zostają zbagatelizowane.
Choć przy sprawie Elsie i Frances odmówiono uznania autentyczności fotografii przez fachowców z firmy Kodak w Londynie, zarzucając że istnieje wiele możliwości na sfabrykowanie takich ilustracji, Doyle przeinaczył ich opinię w ten sposób, iż do podrobienia takiego materiału potrzeba sporych umiejętności oraz doświadczenia, którego dziewczynkom wciąż brakowało.
10. Uchylanie się od jednoznacznych stwierdzeń, dawanie badaczom możliwości interpretacji, naciągania faktów oraz dobierania nieistotnych szczegółów w celu uznania danego zjawiska to według Randiego stałe zachowanie autorów oraz świadków zjawisk nadprzyrodzonych.
J. Randi wskazuje tu na spostrzeżenie, iż Elsie w wywiadach, rozmowach czy listach pozwalała na stosowanie wieloznacznych aluzji, niepewnych półprawd, które mogły prowadzić bezkrytycznych badaczy do nieracjonalnych wniosków, co więcej ponoć sam Doyle miał w swojej książce wyrażać dowierzanie, po czym przeczyć temu i doszukiwać się kolejnych argumentów, na wypadek, gdyby któraś z wersji pasowała do późniejszych ustaleń. Podobny przypadek to według Randiego Ingo Swann, który w swoich podróżach astralnych miał odwiedzić planetę Jowisz, a w przypadku którego zaszły niejasności w relacji. Pozwoliło to podobno dwóm badaczom a zarazem sponsorom tego zjawiska wybrać z jego relacji odpowiednie elementy. Ingo Swann ponoć ostatnio miał oświadczyć, iż w rzeczywistości ominął Jowisza lądując w innym systemie planetarnym, czym miałby podważyć autentyczność poprzednich badań.
11. Bagatelizowanie sprzeczności wersji dotyczących zdarzenia paranormalnego.
Pojawia się tu np. kwestia rozbieżności dotyczącej ilości otrzymanych przez dziewczęta aparatów: Doyle pisze o jednym, natomiast Gardner o dwóch. Relacja świadka pana Hodsona (występujący pod zmienionym nazwiskiem Sergeant) również ma dwie wersje, jego własna wskazuje, że jego obserwacje znacząco różniły się od tych, które podawały dziewczynki, natomiast Gardner opisuje, że świadek miał widzieć dokładnie to samo co kuzynki. Podobne rozbieżności Randi zauważył w opisie statku *Sandra*, zaginionym w tzw. Trójkącie Bermudzkim, gdzie jeden autor opisuje go jako konstrukcję liczącą 350 stóp, podczas gdy raporty dowodzą, że mierzyła ok. 185 stóp, co więcej wbrew pierwszemu autorowi nie zatoniła na spokojny morzu, a wzburzonym przez wichur wiejący z szybkością 73 mil na godzinę.
12. Ignorowanie lub negowanie poglądu, iż dana osoba mogłaby być zdolna do wykonania sztuczki.
Dla zobrazowania powyższego stwierdzenia autor podaje, że artystyczne zdolności oraz doświadczenie fotograficzne Elsie w połączeniu ze sposobnością

do popełnienia oszustwa zostały potraktowane przez badaczy zajmujących się analizą sprawy jako absurd oraz przesunięte na dalszy plan.

13. Używanie wyglądających naukowo, lecz nieadekwatnych do danego przypadku technicznych środków kontroli, dla uwiarygodnienia opisywanego przypadku. Jeśli chodzi o przypadek elfów, Gardner oznakował klisze, co nawet nie tyle było bez znaczenia, co wprowadzało w błąd. Drugim przykładem jest wsadzenie psychotronika do klatki Faradaya (jest to urządzenie stopujące fale radiowe) w Stanford Research Institute, czym dodano naukowej otoczki, a nie przeszkadzono w możliwości ewentualnego popełnienia fałszerstwa badanemu.
14. Pogląd głoszący sporadyczność oraz nieregularność w demonstracji zjawisk parapsychologicznych ze względu na ich kapryśną naturę. Za przykład służy tu sytuacja, w której dwie kuzynki nie mogły dostarczyć wizerunków magicznych stworzeń na wszystkich otrzymanych kliszach, co spotkało się ze zrozumieniem ze strony badaczy, nie prosząc o pozostałe płytki. Podobnym zrozumieniem miał się wykazać doktor Jule Einsenbuda w stosunku do Teda Seriosa, który demonstrował tak zwane *fotografie myśli*, gdzie po bezowocnych dniach pojawił się upragniony pozytywny rezultat.
15. Tłumaczy się, że warunki, które sprzyjają oszustwom, są tymi samymi, które decydują o tworzeniu się cudów oraz twierdzi się, że to właśnie zjawiska nadnaturalne a nie oszustwa są prawdopodobniejszą wersją wyjaśnienia danego zjawiska. Kuzynki wykonywały zdjęcia elfów jedynie w samotności, tak jak współcześnie dzieci prof. Johna Hasteda z BirbeckCollege w Londynie, podczas gdy w tym drugim przypadku udowodniono, że można tego dokonywać przy użyciu zwykłych środków.
16. W przypadku, kiedy nie wyjaśniono krytycznie wszystkich szczegółów przyjmujące się, że cała reszta to niezbite uprawomocnienie zdarzenia, czyli niedające się zredukować fakty. Mimo, iż w sprawie elfów występowało mnóstwo możliwości na potencjalne oszustwo, Doyle wskazywał na nieposzlakowaną opinię rodziny Wrightów, na fachową wiedzę fotograficzną Snellinga oraz na niepowodzenia sceptyków w argumentacji swojego stanowiska. Drugim przykładem jaki przytacza Randi jest prorokini Jeane Dixon, która miała być przyłapana na podaniu fałszywego wieku oraz cenzurze niewygodnych faktów w książkach dotyczących jej osoby.
17. Jeśli w pobliżu osoby demonstrującej zjawiska paranormalne znajduje się sceptyk, mówi się o traceniu swoich umiejętności. Dwie kuzynki fotografujące elfy izolowały dorosłych oraz kogokolwiek innego od zdarzeń, w których robić miały zdjęcia, przekonując, że to tylko zepsuje

zjawisko. Niewyjaśnionym pozostaje fakt, dlaczego nie zrobiły zdjęcia podczas wizyty ze świadkiem, panem Hodsonem. Współcześni psychotronicy również mają często nalegać, aby podczas pokazu uczestniczyły jedynie osoby wierzące w zdolności badanego.

18. Z jednej strony powszechny jest pogląd, iż jeśli za usługi paranormalne płacimy lub używamy w celu zdobyci pieniędzy, słabną lub zawodzą, z drugiej strony pokazuje się, że zabezpieczenie finansowe wzmacnia u parapsychologa motywację oraz skuteczność.

Mimo, iż Doyle zgodził się Gardnerem w sprawie nieopłacania dziewcząt za dostarczanie zdjęć, gdyż mogłoby to zakłócić odbiór informacji, doktor J.B. Rhine z Duke University wyraził pogląd, że odpowiedni wymiar zapłaty ma spore znaczenie na wynik eksperymentu. Jednocześnie twierdzi się, że powodem, dla którego parapsychologia zawodzi przy grach losowych oraz wyścigach jest właśnie brak bezinteresowności kosztem wzbogacenia się.

19. Istnieje pogląd, że zbyt duża liczba środków ostrożności wpływa na negatywny wynik eksperymentu.

J. Randi wskazuje, że w przypadku kuzynek jakkolwiek próba obserwacji zniszczyłaby samoistny talent do widzenia eterycznego. O podobnych zjawiskach donoszą John Hasted oraz John Taylor, kiedy to przyczyną niepowodzenia eksperymentu miała być zbyt wnikliwa obserwacja przez samych badaczy. Kiedy odpuszczali kontrolę, wyniki zaczynały się uwidaczniać.

20. U niektórych osób pod wpływem pragnienia, aby dobrze wypaść pojawia się przymus oszukiwania, czym tłumaczy się przypadki wykrycia przez badaczy stosowanych sztuczek²⁰.

Jako poparcie swojego ostatniego punktu autor podaje niepopartą niczym opinię własną, bo jak twierdzi, choć dziewczynek nie złapano na kłamstwie, to wspólnie Geller, Girard oraz inni zostali przyłapani na próbie manipulacji, co zostało jednak wybaczone przez ich zwolenników.

Zakończenie

Zbadanie potencjału wykorzystania broni psychotronicznej oraz stworzenie panelu do dyskusji nad tym zjawiskiem również w ujęciu psychomanipulacyjnym w znaczącym stopniu przyczyni się do rozwoju nauki, dając nam nowoczesne spojrzenie na broń XXI wieku. Już sama wiedza odnośnie siły rezonansu emocjonal-

²⁰ J. Randi, *Däniken, tajemnica...*

nego pomiędzy zwolennikami ujęcia psychotronicznego a ujęcia psychomanipulacyjnego wskazuje na jej potencjał badawczy.

W rozważaniach o broni psychotronicznej walczą o szczególną uwagę dwa stanowiska. Pierwsze wyjaśnia, że jednym z wyraźniejszych powodów utrzymania polityki tajemnicy w odniesieniu do wykorzystania broni psychotronicznej jest to, że rządy krajów stosujących tą broń mogą być bezkarne z powodu braku systemu obrony w tym zakresie²¹. Z drugiej strony stanowisko sceptyków w ich naukowym rozumieniu jest zdania, że psychotronika jest zręczną manipulacją społeczeństwem, a więc mieści się w ramach socjotechnik. Można przyjąć, że współczesny spór zaczął się w latach osiemdziesiątych XX wieku, a więc od czasu kiedy ujawniono pierwsze znaczące badania nad militarnym wykorzystaniem psychotroniki, choć jak wiemy kontrowersje wokół tematu istniały od zawsze, od czasu badań prowadzonych na zasadach naukowych jedynie jakość argumentów uległa poprawie. Pewnym jest, że zarówno po jednej jak i po drugiej stronie znajdziemy niedociągnięcia, sporne wnioski oraz nietrafione ataki, jednak nie jest wiadomym, czy kiedykolwiek zakończy się on na zasadzie zdobycia większej liczby trafnych argumentów, nie wskazuje na to analiza przeszłości sporu. Oczywiście rzeczą jest fakt, że naród podzielony, rozproszony w opiniach jest łatwiejszym celem. Mając powyższe na uwadze warto byłoby w przyszłości wykazać elementy wspólne, co do których godzą się obie strony lub stworzyć strategię uwzględniającą oba stanowiska. Sceptycy powinni zgodzić się z tezą, że nawet jeśli broń psychotroniczna jest jedynie formą dezinformacji społeczeństwa, w dalszym ciągu można nią zaatakować, np. przekonując haryzmatyczne jednostki danej społeczności, które pociągną kolejnych zwolenników. Zasadnym jest więc wcześniejsze przygotowanie się na wypadek konieczności obrony.

Przyszłe możliwości wykorzystania broni psychotronicznej, czy to w ujęciu fizycznego oddziaływania fal elektromagnetycznych czy chociażby manipulacji społeczeństwa poprzez kreację zagrożenia czynią z niej jedną z potencjalnie najbardziej niebezpiecznych, jakie znał do tej pory świat.

Bibliografia

- Babacek M., *Bronie do zdalnej kontroli mózgu*, Nexus nr 4 (42), 2005.
Gruzelier J.H., *Redefining Hypnosis: Theory, Methods and Integration*, „Contemporary Hypnosis” 2000, Vol. 17, nr 2.
Jakubczak R., Flis J. i in., *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku. Wyzwania i strategie*, Bellona, 2006.

²¹ M. Babacek, *Bronie...*

- Meckelburg E., *PSI-Agenten. Die Manipulation unseres Bewußtseins*, F.A. Herbig Verlagsbuchhandlung GmbH, Monachium 1994.
- Randi J., *Daniken, tajemnica Syriusza, parapsychologia i inne trele-morele*, Pandora, 1994.
- Stefański L.E., Komar M., *Od magii do psychotroniki czyli Ars magica*, Bellona, Warszawa 1996.
- Sun T., Sun P., *The Complete Art Of War*, Oxford University Press, 2004.
- Tepperwein K., *Wyższa szkoła hipnozy. Hipnoza-autohipnoza. Praktyczne porady dla każdego*, Wydawnictwo KOS, Katowice 2005.
- Weiss R., *Mind Over Matter: Brain Waves Guide a Cursor's Path*, Washington Post 2004.

Strony internetowe

- Cielebiś P., *Milion dolarów za cud*, <http://strefatajemnic.onet.pl/ezoteryka/milion-dolarow-za-cud/2b363> [dostęp: 20.06.2017].
- Dokumentacja przesłuchań Komisji Senackiej ds. MKULTRA (ang.) [dostęp: 20.06.2017]. *The Mystery of the Cottingley Fairies*, <https://www.scienceandmediamuseum.org.uk/learning>, National Media Museum [dostęp: 20.06.2017].

ASPECTS OF USING HYPNOSIS AND NON-VERBAL COMMUNICATION IN PSYCHOTRONIC AND PSYCHOMANIPULATIVE APPROACHES

Keywords: *psychotronics, psychotronic weapon, hypnosis, non-verbal communication, methods of psychomanipulation, MKUltra*

SUMMARY

Exploring the potential of using psychotronic weapons and creating a panel for discussion on this phenomenon also in the psychomanipulation approach will significantly contribute to the development of science, giving us a modern look at the weapons of the 21st century. The very knowledge of the emotional resonance force between the proponents of the psychotronic approach and the psychomanipulation approach indicates its research potential.

In the subject of psychotronic weapons two positions are fighting for special attention. The first explains that one of the clearest reasons for maintaining a policy of secrecy regarding the use of psychotronic weapons is that the governments of countries using these weapons can be unpunished because of the lack of a defense system in this regard. On the other hand, the position of the skeptics in their scientific understanding is of the opinion that psychotronics is a skillful manipulation, and thus falls within the scope of psychomanipulation.